II Księga Królewska

Rozdział 2

**1**. I zstało się, gdy JAHWE chciał podnieść Eliasza z wichrem do nieba, szli Eliasz i Elizeusz z Galgal. **2**. I rzekł Eliasz do Elizeusza: Siedź tu, bo mnie JAHWE posłał aż do Betel. Któremu rzekł Elizeusz: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszczę! A gdy przyszli do Betel, **3**. wyszli synowie proroccy, którzy byli w Betel, do Elizeusza, i rzekli mu: A wieszże, że dziś JAHWE weźmie pana twego od ciebie? Który odpowiedział: I jać wiem: milczcie. **4**. I rzekł Eliasz do Elizeusza: Siedź tu, bo mię JAHWE posłał do Jerycha. A on rzekł: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszczę! A gdy przyszli do Jerycha, **5**. przystąpili synowie proroccy, którzy byli w Jerychu, do Elizeusza, i rzekli mu: A wiesz, iż JAHWE dzisia weźmie pana twego od ciebie? Rzekł im: I jać wiem: milczcie. **6**. I rzekł mu Eliasz: Siedź tu, bo mię JAHWE posłał aż do Jordana. A on rzekł: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszczę! A tak szli pospołu obadwa, **7**. a pięćdziesiąt mężów z synów prorockich szli za nimi, którzy i stanęli przeciwko daleko, a oni oba stali nad Jordanem. **8**. I wziął Eliasz płaszcz swój, i zwinął ji, i uderzył wody, które się rozstąpiły na obie stronie, i przeszli oba po suszy. **9**. A gdy przeszli, Eliasz rzekł do Elizeusza: Żądaj czego chcesz, abych ci uczynił, pierwej niż będę wzięt od ciebie. I rzekł Elizeusz: Proszę, aby się zstał we mnie dwojaki duch twój. **10**. Który odpowiedział: Trudnejeś rzeczy prosił; wszakże jeśli mię ujźrzysz, gdy będę wzięt od ciebie, stanieć się, o coś żądał, ale jeśli nie ujźrzysz, nie stanie. **11**. A gdy szli, a idąc rozmawiali, alić wóz ognisty i konie ogniste rozłączyły obudwu. I wstąpił Eliasz przez wicher do nieba. **12**. A Elizeusz widział i wołał: Ojcze mój, ojcze mój! Wozie Izraelów i woźnica jego! I nie widział go więcej. A ująwszy szaty swe, rozdarł je na dwie części. **13**. I podniósł płaszcz Eliaszów, który mu był upadł, a wróciwszy się, stanął na brzegu Jordanu, **14**. a płaszczem Eliaszowym, który mu był upadł, uderzył wody, a nie rozstąpiły się. I rzekł: Gdzież jest Bóg Eliaszów i teraz? I uderzył wody, i rozstąpiły się i tam i sam, i przeszedł Elizeusz. **15**. A widząc synowie proroków, którzy byli w Jerychu na przeciw, rzekli: Odpoczynął duch Eliaszów na Elizeuszu. A wyszedszy przeciwko niemu, pokłonili się mu twarzą do ziemie. **16**. I rzekli mu: Oto przy sługach twoich jest pięćdziesiąt mężów mocnych, którzy mogą iść i szukać pana twego, by go snadź Duch PANSKI nie pochwycił i nie porzucił na której górze abo na której dolinie. A on rzekł: Nie posyłajcie. **17**. I przymusili go, aż zezwolił i rzekł: Poślicież. I posłali piącidziesiąt mężów, którzy gdy szukali przez trzy dni, nie naleźli. **18**. I wrócili się do niego, a on mieszkał w Jerychu, i rzekł im: Azam wam nie mówił: Nie posyłajcie. **19**. Rzekli też mężowie miasta do Elizeusza: Oto mieszkanie miasta tego jest barzo dobre, jako ty sam, panie, widzisz: ale wody są barzo złe i ziemia niepłodna. **20**. A on rzekł: Przynieście mi naczynie nowe a włóżcie w nię soli. Które gdy przynieśli, **21**. wyszedszy do źrzódła wód, wpuścił w nie soli, i rzekł: To mówi JAHWE: Uzdrowiłem te wody i nie będzie więcej w nich śmierci ani niepłodności. **22**. A tak uzdrowione są wody aż do dnia tego, według słowa Elizeuszowego, które mówił. **23**. I szedł zonąd do Betel. A gdy szedł drogą, dzieci małe wyszły z miasta i naśmiewały się z niego, mówiąc: Wstępuj łysku, wstępuj łysku! **24**. Który gdy się obejźrzał, ujźrzał je i złorzeczył im w imię PANSKIE. I wyszli dwa niedźwiedzie z lasa, i rozdrapali z nich czterdzieści i dwoje dzieci. **25**. I poszedł z onąd na górę Karmelu, a stamtąd wrócił się do Samaryjej.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.